

Obywatel w zderzeniu ze służbami wciąż bezradny?

21 kwietnia 2018

Reforma ochrony danych osobowych to nie tylko RODO. Jest jeszcze tzw. brzydsza siostra RODO, czyli dyrektywa policyjna. Na jej implementację zostało... 18 dni. I dopiero wczoraj poznaliśmy projekt ustawy „o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości”. Czy będzie to zmarnowana szansa na solidne wzmocnienie obywateli względem wszechmocnych służb?

Dyrektywa policyjna miała za zadanie wzmocnić prawa obywateli w zetknięciu z państwem, m.in. przyznając im prawo informacji, że byli przedmiotem zainteresowania ze strony służb i możliwość złożenia skargi na inwigilację. Jest jednak pełna wyjątków i furtek umożliwiających państwu na osłabienie uprawnień jednostki.

Po pierwszej analizie projektu uważamy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji – autor projektu – skrzętnie z tych furtek skorzystało, uznając np. że spod zakresu ustawy wyłączy hurtowo służby specjalne – Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencję Wywiadu, służby wojskowe, a nawet CBA. Resort dorzucił jednak też coś „od siebie”, np. uzależniając możliwość skorzystania przez jednostkę z prawa do informacji o przetwarzanych danych od wykazania „niezbędności dla ochrony żywotnych interesów” przez osobę, której dane dotyczą. Co gorsza, przepisy dotyczące możliwości zakwestionowania działań Policji czy Straży Granicznej przed Prezesem Urzędu Ochrony Danych Osobowych są wyjątkowo niejasne.

Unia Europejska przyjęła dyrektywę 27 kwietnia 2016 r. z terminem wdrożenia przez państwa członkowskie do 6 maja 2018 r. MSWiA ignorowało ten obowiązek, a teraz (cóż za niespodzianka!) nie ma już czasu na przeprowadzenie rzetelnych

konsultacji społecznych. Niemniej w przyszłym tygodniu będziemy szczegółowo analizowali projekt.

Autorstwo: Wojciech Klicki

Na podstawie: [Legislacja.rcl.gov.pl](https://legislacja.rcl.gov.pl)

Źródło: [Panoptykon.org](https://panoptykon.org)